

Część sprawozdawcza wypadła nieomal imponująco. Krótkie ale treściwe przedstawienia pań prezydentek były wyraźnym dowodem, że życie związkowe i praca we wszystkich sodalicyjach kwitną, gdziekolwiek nawet rozwijają się świetnie. Wysłuchawszy sprawozdań, oświadczył O. Rejowicz, że jest zdumiony ilością dobra, jaka w kongregacjach pań wiejskich się dokonywa.

Powtórę z największą pociechą dało się skonstatować, że i związek sodalicyjny wyraźnie się rozwija. Jeśli chodzi o rozwój wszcz, przybywa potrochu sodalicyj skonfederowanych — tak powitaliśmy tym razem w osobie prezydentki P. Wilekiej, bardzo nam drogą sodalicyję łączyczką — a mamy dobre widoki i na przyszłość. Sodalicyja grodzieńska już prawie zawiązana; pomorska w drodze do urzeczywistnienia, a nie tracimy nadziei, że drobne zawiązki w noworadomskim i opoczyńskim jednak przyjdą do pełnego życia. Można się wreszcie spodziewać, że powstaną jeszcze dwie sodalicyje w Małopolsce.

Sekretariat generalny, dzięki niestrudzonej P. A. Russanowskiej, pracuje wzorowo. Kontakt jego z sodalicyjami bardzo żywy. „Dwór Marji“ stanął tego roku na lepszych podstawach materialnych, a co do treści, o ile w niełatwych warunkach redakcyjnych zrobić się dało, starał się jednak przynosić rzeczy dla dworów sodalicyjnych aktualne. Wszystkie panie sodaliski są bardzo gorąco proszone o współpracę, a paniom prezydentkom przypomina się, że z następnym zeszytem listopadowym zaczyna się rok trzeci wydawnictwa i że dlatego zawczasu trzeba zebrać od pań po 4 złote jako przedpłatę, by znów na cały następny rok wystarczała.

Prócz tego skonstatowano, że cała idea związku i jego organu potrochu zyskuje sobie zrozumienie i sympatję. Jeżeli zrazu wiele pań nie jasno pojmowało użyteczność tej organizacji i poddawało się jej raczej, jak pewnej narzuconej konieczności, to dziś, zwłaszcza wśród tych pań, które miały sposobność bywać na zjazdach prezydentek, coraz głębiej i żywiej zaznacza się przekonanie, że nasz związek jest rzeczą wielką, piękną i bardzo a bardzo pożyteczną tak dla samych dworów, jak i dla sprawy Bożej w kraju naszym. Jeszcze kilka lat konsekwentnych wysiłków, a wpływ związku bę-

dzie wyraźnie znać w naszym społeczeństwie i w naszym religijnem życiu.

Co dotyczy prac sodalicyj pań wiejskich postanowiono, wbrew kilku odosobnionym zdaniom, trwać przy dotychczasowych sposobach działania, a nie szukać, rzekomo dla pociągnięcia postronnych a bardzo czynnych osób, nowych jakichś rodzajów zbiorowej akcji. Jeśli panie sodaliski obok swej własnej pracy duchowej, która jest najważniejsza, starają się podnosić poziom swej rodziny i swego domu, jeśli dobrze wpływają na służbę, na wioskę, jeśli pomagają do dobrych spraw, które koło nich się poczynają i prowadzą, jeśli starają się służyć religijnemu ożywieniu nauczycielstwa, jeśli tu i ówdzie podejmują jakąś łączną pracę karytatywną czy miłosierzną — to nie a nie więcej nie potrzeba, żeby sodaliski wiejskie były istotnie wiernymi sługami Marji, a sodalicyje ośrodkami błogosławionego wpływu. To jest charakter pracy właściwy sodalicyjom wiejskim, to jest sposób, w jaki mogą być niesłychanie pożyteczne i zbawienne.

Zauważono tylko jedno, że ten typ roboty wymaga koniecznie większego nacisku na indywidualne sprawozdania. O tych sprawozdaniach była już mowa w „Dworze Marji“, zrobiono nawet niejaką ich próbę, ale niezupełnie udaną. Panie z różnych powodów niechętnie piszą o tem, co indywidualnie w dobrym kierunku czynią. Dlatego postanowiono rzecz tę napowrót podnieść i w życie wprowadzić, a w tym celu wrócimy do omówienia tej sprawy w jednym z najbliższych numerów naszego organu.

Z niezmiernie szczęśliwą myślą wystąpiła delegatka sodalicyj ziemi sanockiej, P. Amelja Starowiejska. Dla ułatwienia paniom zaopatrywania w dobre książki tak własnych domów, jak dworów okolicznych, nauczycielek i służby, oświadczyła gotowość stworzenia i kierownictwa ruchomych bibliotek, które przy bardzo skromnej opłacie dostarczałyby odpowiedniej literatury całym kółkom czytelników. Projekt ten wydał się tak dobrym i aktualnym, że osobną uchwałą zebrania zawiązano przy sekretariacie głównym samodzielną sekcję biblioteczną, której kierunek obejmie P. Amelja Starowiejska z pomocą kooptowanych do tej pracy P. Zofji Włodkowej, prezydentki sod. ziemi krakowskiej i Hr. Zofji Morstinowej wicepr. sodalicyj kieleckiej. Adres tej sekcji jest u wspomnianej